

Wiadomości

Poniedziałek, 25 marca 2013

Przedшкоlaki szukają wiosny na Zaczarowanym Wzgórzu

Na wycieczkę dzieci zabrały kukłę Marzanny – zimowej panny. Chciały podziękować ziemi, że pięknie śnieżyła w tym roku i pożegnać ją raz na zawsze. Przecież niedługo święta – i to nie te bożonarodzeniowe tylko wielkanocne. Czas na słońce, które obudzi świat z zimowego snu.

W świątecznie udekorowanej sali, w której skwierczał ogień w kominku przedszkolaków przywitał gospodarz Pan Łukasz. Dzieci zadawały wiele pytań dotyczących wyposażenia tej wiejskiej izby. Na każde pytanie uzyskały sensowną i wyczerpującą odpowiedź. Pani Sylwia wprowadziła dzieci w wielkanocny nastrój. W sposób niezwykle atrakcyjny przybliżyła nam zwyczaje, te stare już zapomniane oraz te współczesne. Zaproszeniem na Wielkanocne warsztaty był wierszyk „Wczoraj kury tak gdakały, nasze jajka oszalały. Malowały się w paseczki i w kółeczka i wstążeczki”. Zadanie jakie dzieci miały wykonać dotyczyło wyposażenia wielkanocnego koszyka w niezbędne przysmaki. Nagrodą za dobrze wykonane zadanie były czekoladowe jajka oraz pełna humoru zabawa „Bitwa na jajka”. Jajka potłuczone w bitwie powędrowały do kuchni gdzie pachniało już wielkanocnym żurkiem. Z wielką pasją pod okiem Pani Dorotki dzieci robiły wielkanocne palmy, opowiadając przy tym historię wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Zaimponowały wszystkim znajomością tego ważnego wydarzenia. Do wykonania palm wykorzystano – trawę palmową, kolorowe żdźbła zbóż, bibułkowe kwiatki, bukszpan, oraz kolorowe wstążki. Z siana powstały imponujące kury. Po pracy był zasłużony posiłek. Poczęstunek: żurek wielkanocny z jajkiem spakował wszystkim wyśmienicie.

Wizyta u małych zwierzątek w Koziej Wólce – tzw. mini zoo sprawiła dzieciom ogromną radość. Każdy kto chciał mógł poczęstować wybrane zwierzątko jakimś przysmakiem – np. suchym chlebem lub jabłkiem, a nawet pogłaskać.

Czekała nas na dworze jeszcze jedna niespodzianka. Maciek – nieduży konik polski czekał osiodłany wraz z panią Magdą na odważnych przedszkolaków. Pomimo, że to konik z charakterkiem i lubi się zbuntować w stosunku do dzieci okazał się miły sympatyczny. W stajni spotkaliśmy Emira i Grację. To piękne i szlachetne konie, o idealnej budowie i pięknym spojrzeniu. Majka natomiast to kucyk szetlandzki, o ogromnym serduszką i brzuszku. On dał się dzieciom czyścić i był dla nich wielką atrakcją. Zwiedziliśmy siodlarnię i paszarnię – dzieci poznały znaczenie tych miejsc dla zwierząt, co się w nich znajduje i do czego służy.

Wycieczka dobiegała końca, a wiosny nadal nie było. Z nieba siąpał zimny deszcz a chmury szczelnie zakryły słońce. Przedszkolakom pozostało tylko czarowanie. Marzanna – zła zimowa panna spłonęła na stosie, a dzieciaki używając czarnoksiężskich zaklęć przywoływały wiosnę. Zielonym gaikiem pożegnaliśmy Zaczarowane Wzgórze. Jeszcze z

okien autokaru dzieciaki wypatrywały wiosny. Niestety nadal jej nie ma... A może napiszemy do niej list.